

## **OD PIERWSZEGO USŁYSZENIA - Bożena Szara** (wyemitowane 24 lutego 2019 - [posłuchaj](#))

### OSCARY 2019

W tym roku mija dokładnie 90 lat od momentu, gdy w Hollywood wręczono pierwsze nagrody Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej - Oscary. Ta pierwsza ceremonia trwała zaledwie 15 minut i odbywała się w Hollywood Roosevelt Hotel przy udziale 250 osób. Tę najdłuższą, bo trwającą niemal 4,5 godziny prowadziła Whoopi Goldberg w roku 2002 i oglądało ją za pośrednictwem telewizji kilkaset milionów ludzi na całym świecie. W 1929 roku po raz pierwszy Nagrody Akademii przyznano w 13 kategoriach. Obecnie Oscary są przyznawane w 24 kategoriach. W każdej z nich ogłasza się od 2 do 5 nominacji, oprócz kategorii "Najlepszy film" w której od 2009 roku nominuje się 10 filmów.

Początkowo Oscary budziły umiarkowane zainteresowanie, a przedstawiciele mediów opuścili pierwszą galę jeszcze przed jej zakończeniem. Do zwiększenia popularności nagród przyczyniły się radio i telewizja. Podczas pierwszej dekady wyniki były podawane do gazet do publikacji o godzinie 23.00 w noc gali. Przeszono stosować tę metodę, gdy "Los Angeles Times" zapowiedział zwycięzców zanim rozpoczęła się ceremonia. Do tego incydentu doszło w 1940 roku. W rezultacie od tego czasu Akademia stosuje zapieczętowane koperty i odczytuje nazwiska zwycięzców podczas ceremonii wręczenia nagród. Koperty są pilnie strzeżone i przywożone do teatru w asyście ochrony.

Chwila gdy padają słynne słowa: "The Oscar goes to....." setki tysięcy osób, nie tylko z branży filmowej, wstrzymuje oddech. Poza kopertami zmieniło się także miejsce gali. Na początku lat 40. z hoteli uroczystość przeniesiono do teatrów. Pierwszym z teatrów, w jakich się odbyła był Grauman's Chinese Theatre, a odbywająca się w nim w 1944 roku ceremonia była pierwszą transmitowaną poza granice Stanów Zjednoczonych. Od 2002 roku nagrody są przyznawane w nowo zbudowanym Teatrze Dolby, który wcześniej nosił nazwę Kodak. Pierwsze gale wręczenia nagród Akademii najczęściej miały miejsce na przełomie marca i kwietnia. Począwszy od roku 2004 uroczystości odbywają się w ostatnią niedzielę lutego. Ogłaszana z dużym wyprzedzeniem datę ceremonii przekładano trzykrotnie. Pierwszy raz w 1938 roku z powodu powodzi, jakie nawiedziły Los Angeles, w 1968 z powodu pogrzebu Martina Luthera Kinga i w 1981 z powodu próby zabójstwa Ronalda Reagana.

Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej ufundowano w 1927, a więc w tym samym, co samą Akademię, skupiającą amerykańskich filmowców. Dziś jej członkami jest ponad 9 tysięcy osób z całego świata, a są nimi laureaci nagród minionych lat. Wśród nich także Polacy.

Po raz pierwszy Oscar trafił do polskiego twórcy w 1942 roku, a dokładniej do Leopolda Stokowskiego - brytyjskiego dyrygenta polskiego pochodzenia za muzykę do filmu animowanego "Fantazja" - Walta Disneya.

W 1954 r. Bronisław Kaper odebrał Oscara za muzykę do filmu "Lili" Charlesa Waltersa, natomiast w 1978 r. Stefan Kudelski otrzymał Nagrodę Akademii Filmowej za całokształt i za zasługi - Award of Merit. Stefan Kuderski był inżynierem dźwięku. Pierwszym polskim filmem jaki zdobył statuetkę Oscara był krótkometrażowy film

animowany "Tango" w reżyserii Zbigniewa Rybczyńskiego. A było to w roku 1983. Po tym wyróżnieniu Polacy zdobywali nagrody, ale za nie polskie produkcje. I tak Janusz Kamiński - operator filmowy jest dwukrotnym zdobywcą Oscara. W 1994 r. otrzymał go za zdjęcia do filmu "Lista Schindlera" - Stevena Spielberga, natomiast w 1999 r. za zdjęcia do filmu "Szeregowiec Ryan" tego samego reżysera.

Wielką dumą dla Polski był Oscar w 1994 dla Allana Starskiego i Ewy Braun za scenografię i dekorację wnętrza do filmu "Lista Schindlera" - Stevena Spielberga.

Mały wyłom w tej liście nagród dla Polaków, ale za polskie produkcje nastąpił w 2000 roku kiedy to Andrzej Wajda otrzymał honorowego Oscara za całokształt twórczości z rąk Jane Fondy.

Potem rok 2003 przyniósł statuetkę Romanowi Polańskiemu za reżyserię filmu "Pianista". Film został nakręcony w koprodukcji z polskimi studiami filmowymi. Nagrodę wręczył mu Harrison Ford w Paryżu, a nie na oscarowej gali. Jan A.P. Kaczmarek - nasz kompozytor - triumfował w Hollywood w roku 2005 i zdobył Oscara za muzykę do filmu "Marzyciel". W 2008 r. "Piotruś i wilk" - ten polsko-brytyjski film zdobył nagrodę w kategorii najlepszy krótkometrażowy film animowany.

I wreszcie w 2015 r. po raz pierwszy Oscara zdobył polski film fabularny w kategorii "Najlepszy film nieanglojęzyczny" i była to "Ida" w reżyserii Pawła Pawlikowskiego.

Tegoroczne nominacje dla polskiego kina są historyczne. "Zimna wojna" - najnowszy film Pawła Pawlikowskiego - jest nominowany w aż trzech kategoriach. Ma szansę na statuetki za najlepszy film nieanglojęzyczny, dla najlepszego reżysera i za najlepsze zdjęcia.

Z perspektywy polskiej kinematografii mieliśmy już wiele filmów nominowanych do nagród Akademii, ale "Zimna wojna" jest pierwszym filmem polskiego twórcy, w którym dominuje język polski. Wcześniej był francuskojęzyczny "Trzy kolory: Czerwony" Krzysztofa Kieślowskiego, który nominowany był w 1995 roku w trzech kategoriach: najlepszy film nieanglojęzyczny, najlepszy scenariusz i najlepsza reżyseria. Później był anglojęzyczny "Pianista", który w 2003 roku na siedem kategorii zdobył trzy Oscary (reżyseria, najlepszy aktor i najlepszy scenariusz). Gdyby Pawlikowski, który nominowany jest za reżyserię, otrzymał w tej kategorii statuetkę, byłby drugim polskim twórcą (po Romanie Polańskim) z tą nagrodą. Autor zdjęć do "Zimnej wojny" - Łukasz Żal po raz drugi został doceniony przez amerykańskich "akademików". W 2015 roku wspólnie z Ryszardem Lenczewskim nominowani byli za film "Ida".

Warto przypomnieć polskie filmy nominowane do Oscara, które jednak nagrody nie otrzymały. Nie od dziś przecież wiadomo, że nominacje to także ogromne wyróżnienie. A jak mówi producentka "Zimnej Wojny" - Ewa Puszczyńska: "My już jesteśmy zwycięzcami. Oscar to taka wisienka na torcie, ale i bez niej tort jest wyjątkowo smaczkowy". Warto dodać, że o nominację w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny rywalizował tym roku aż 87 krajów. Wybrano tylko pięć.

Przypomnę, że w minionych latach nominacje do Oscara otrzymały takie oto polskojęzyczne filmy:

W 1964 roku - "Nóż w wodzie" Romana Polańskiego.

W 1967 - "Faraon" - Jerzego Kawalerowicza, w 1975 - "Potop" Jerzego Hoffmana. Rok 1976 to "Ziemia obiecana" Andrzeja Wajdy. Rok - 1977 - "Noce i dnie" Jerzego Antczaka. W 1980

- były to "Panny z Wilka" Andrzeja Wajdy. W 1982 "Człowiek z żelaza" Andrzeja Wajdy, W 2008 - "Katyń" Andrzeja Wajdy. Rok - 2012 - "W ciemności" w reżyserii Agnieszki Holland.

Liczby związane z ceremonią rozdania Oscarów od zawsze wzbudzały duże emocje. No, ale jak tu się nie emocjonować jeśli ma się świadomość, że ta jedna noc warta jest miliony dolarów. I tak 2 miliony 100 tysięcy dol. kosztuje emisja 30-sekundowej reklamy w trakcie transmisji telewizyjnej. Za jednostronicową reklamę w "The Hollywood Reporter" w sezonie oscarowym trzeba zapłacić 72 tys. dol. Tegoroczna ceremonia kosztować będzie w sumie ponad 44 mln. dolarów. Ponad 100 mln. wydaje rocznie Hollywood na promowanie swoich najcenniejszych nagród. 130 mln dol. - tyle w ciągu roku zyskuje region Los Angeles dzięki wszystkim działaniom towarzyszącym gali Nagród Akademii Filmowej. 10 mln -kosztuje pełna stylizacja aktorki z tzw. "Listy A".

W przypadku przeciętnego uczestnika ceremonii to "zaledwie" 1,5 mln dolarów, a debiutanta - 266 tys. dol. Bilet dla pary na najdroższą imprezę pooscarową - Vanity Fair Oscar Party - kosztuje 120 tys. dolarów. W teatrze Dolby zasiądzie 3.300 osób. Przed telewizorami na całym świecie - kilkaset milionów.

Dziś po raz pierwszy od 1989 roku i drugi raz w historii nagród, ceremonia wręczenia Oscarów nie będzie miała swojego prowadzącego. Oficjalnie amerykańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej poinformowała o tym 5 lutego. Rekord, jeśli chodzi o liczbę poprowadzonych gal należy do Boba Hope'a, który gospodarzem wieczoru był aż 19 razy.

I na zakończenie informacja lokalna na temat "Zimnej wojny". Polski film był wyświetlany w montrealskim kinie Cinema du Park przez 7 tygodni. Doczekał się 23 recenzji, wszystkie były pozytywne. A w rankingu widzów w skali od 0 do 10 otrzymał 8,3 punktów.

Film został sprzedany do ponad 100 krajów świata i rzeczywiście tam, gdzie wszedł do kin - a nie wszedł jeszcze wszędzie - są bardzo dobre wyniki. Rzeczywiście ludzie chodzą do kina na "Zimną wojnę" i bardzo im się ten film podoba. To są fakty. Dziś dowiemy się czy Polacy wyjadą z Hollywood z nagrodami Amerykańskiej Akademii Filmowej. Rozpoczęcie ceremonii już za 45 minut.

---

P.S. Polski film "Zimna wojna" nie zdobył ani jednej nagrody Oscara podczas 91 edycji Amerykańskiej Akademii Filmowej.